

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

[FRAGMENT UTWORU „NOKTURN ES-DUR OP. 9 NR 2” FRYDERYKA CHOPINA, WYKONANIE TOMASZ RITTER – MUZYKA KLASYCZNA]

NATALIA RYBA: Przy mikrofonie Natalia Ryba, witam Państwa w Audycjach Kulturalnych. Nie bez przyczyny mieli Państwo okazje wsłuchać się w fragment „Nokturnu es dur” autorstwa Fryderyka Chopina. To właśnie o tym artyście będziemy rozmawiać w dzisiejszym podcaście. Temat obecności tego wybitnego kompozytora w popkulturze przybliży dla nas Aleksandra Gruda z Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina zapraszam.

ALEKSANDRA GRUDA: Zaczynając takie rozważania na temat Chopina w popkulturze wypadałoby zacząć od takiego pytania, skąd w ogóle fenomen Chopina w naszej narodowej kulturze się pojawił. Fenomen Chopina w Kulturze, no cóż, Chopin jest dla nas Polaków bohaterem narodowym zdecydowanie i tak jest już od czasów wielkiej emigracji, czyli dziewiętnastego wieku i wtedy miało to znaczenie dla uspołniania, dla pomagania nam Polakom, którzy nie mieliśmy swojego kraju, bo Polska pozostawała pod zaborami; jakiegoś punktu odniesienia, jakiegoś sposobu, żeby zachować i mieć utrzymaną tę tożsamość i ten mit Chopina, mit jego postaci, mit Chopina bohatera w jakimś sensie – bohatera narodowego – zaczął być utrwalany już wówczas w dziewiętnastym wieku. Myślę, że warto tutaj przytoczyć to, o czym pisał w odniesieniu do Chopina Norwid w swoim nekrologu właśnie po śmierci kompozytora, bardzo poetyckim oczywiście w swojej postaci: „Cały swój żywot albo część główną spędził dla kraju, przezeń ludu polskiego, porzucane łyzy po polach, w diademie ludzkości się zebrały, w diament piękna kryształami harmonii osobliwej”; więc tak tutaj nam Norwid poetycko mówi o tym, że Chopin uosabia właśnie te łyzy naszego narodu i tutaj też zaczyna budować się taka narracja Chopina jako wrażliwego, w jakimś sensie cierpiącej postaci, którą łatwo było utożsamić właśnie z Polską, która też właśnie cierpiąca przez te lata; czas, kiedy w ogóle nie znajdowała się na mapach, dlatego Chopin stał się bardzo wygodną postacią, wygodną ikoną do tego, żeby wykorzystać go do narracji bohaterskiej, żeby pomagać Polakom w utrzymaniu tej tożsamości, tym bardziej po odzyskaniu niepodległości, kiedy ewidentnie potrzebny był symbol, który będzie tę spójność utrzymywał i Chopin był doskonałą do tego postacią. Wiadomo, że w kolejnych dziesięcioleciach, szczególnie też po tysiąc dziewięćset czterdziestym piątym, w tej narracji totalitarnej to znaczy jest wykorzystywany tutaj Chopin do innego celu, właśnie do tych narracji totalitarnych; a jednak po dwa tysiące dwudziesty pierwszy rok pozostaje dla nas bardzo, bardzo ważną postacią w kulturze. Wciąż się do niego odwołujemy nie tylko w kulturze wysokiej, ale i w tak zwanej kulturze popularnej.

NATALIA RYBA: No właśnie, to jest bardzo ciekawe, co powiedziałaś. Z jednej strony kultura wysoka, narracja taka totalitarna; ale jednocześnie bohater narodowy i teraz dwudziesty pierwszy wiek... jak byśmy mogły pomówić o tym jak Chopin jest wykorzystywany w takiej kulturze, która dociera do większej ilości osób?

ALEKSANDRA GRUDA: Cóż, tutaj myślę, że mogłabym z bardzo różnych z bardzo różnych sfer i z bardzo różnych wątków korzystać, opowiadając o tych przykładach. Myślę, że trzeba byłoby to troszkę usystematyzować i z jednej strony Chopin trafia do nas poprzez swoją muzykę, poprzez fakt, że melomani na całym świecie są zachwyceni po prostu jego dziełem, czyli tym przejawem geniuszu, który Chopin w sobie miał i który pozostawił po sobie, czyli w swoich dziełach po prostu, w swoich kompozycjach i są to melomani, którzy są ciekawą grupą odbiorców, bo z jednej strony słuchają Chopina w salach koncertowych, z drugiej strony może czasem nie znając Chopina, przez przypadek usłyszą go w jakimś serialu albo w jakimś filmie, może zastanowią się, co to za kompozytor napisał albo kto jest autorem tej pięknej muzyki; a może nie, ale ta muzyka do nich trafi i ich zachwyci. Z trzeciej strony są to osoby, które na przykład uczestniczą w plenerowym koncercie, który gdzieś odbywa się w przestrzeni miejskiej i tutaj też Chopin nabiera całkiem innego brzmienia. Myślę, że to jest jeden wątek właśnie, to docieranie poprzez muzykę. Drugi wątek wiąże się z wykorzystaniem Chopina jako pewnego rodzaju marki i tutaj można mówić o takim zjawisku, które nazywa się z marketingu w ogóle, określane właśnie poprzez definicje marketingowe, czyli branding kulturowy i Chopin jako właśnie postać, która była symbolem narodowym, przechodzi do takich sfer jak właśnie marketing, czyli nazywanie nazwiskiem Chopin bardzo, bardzo różnych produktów, wytworów i tutaj wykorzystywanie pewnego zakresu skojarzeń związanych z Chopinem, które mamy zakorzenione w świadomości poprzez te narracje, które o Chopinie krążą po prostu po całym świecie... Wykorzystywanie ich do tego, żeby komunikować o produkcie w pewnym określonym kontekście. Chopin kojarzy nam się z czymś, co jest eleganckie, z czymś, co jest wykwintne, z wysokiej półki, z czymś, co jest doskonałe w swojej jakości, perfekcyjne. Jak wspaniale można wykorzystać ten zestaw pojęć i skojarzeń, żeby mówić o swoim produkcie ekskluzywnym, dlatego Chopin też jest bardzo nośny pod tym względem marketingowym i często możemy spotkać się w różnych miejscach i myślę, że naszym słuchaczom teraz przychodzą różne przykłady do głowy takich produktów, które są sygnowane nazwiskiem Chopin i które w dużej, bardzo dużej części mają doskonałą sławę na świecie i faktycznie są kojarzone z czymś bardzo wysokiej klasy, bardzo wysokiej jakości i gdzieś nam się to koło tutaj zamyka. Narodowy Instytut Fryderyka Chopina teraz w swoich założeniach statutowych ma również i przede wszystkim ochronę wizerunku kompozytora, w związku z czym, kiedy pojawia się na rynku jakiś produkt jako właściciel znaku towarowego Chopin, którym jesteśmy, zanim taka nazwa może zacząć funkcjonować w powszechnym użyciu, my strzeżemy tego, żeby produkt był doskonałej jakości i żeby był, który satysfakcjonuje nas jako reprezentantów niejako Chopina w dwudziestym pierwszym wieku. Jeśli chodzi o taki może trzeci wątek to jest Chopin we wszelkiego rodzaju sztukach, to zwykle i to jest powszechne, że artyści nawiązują do siebie też interdyscyplinarnie. Malarze nawiązują czasami do muzyków. Muzycy, kompozytorzy nawiązują do sztuk wizualnych, często dochodzi do syntezy tych sztuk w różnych pracach i tak też oczywiście dzieje się z Chopinem, bo Chopina spotkamy i w kinematografii i w malarstwie, teraz mamy nawet w Muzeum Fryderyka Chopina wystawę, która nosi tytuł „Widzę muzykę” i która w całości jest oparta o graficzne przedstawienie twórczości Fryderyka Chopina w różny sposób, w różnych interpretacjach; więc to też, myślę, jest dobry przykład na to, że Chopin jest inspirujący.

NATALIA RYBA: Wsiadając chociażby do pociągu, mamy okazję usłyszeć drugi nokturn z opusu dziewiątego i to jest podręcznikowy przykład tego, o czym powiedziałaś, czyli

że ta elegancja jest kojarzona z tego rodzaju pociągami, ale jakie cechy ma muzyka Fryderyka Chopina, że z jednej strony widzimy go i to jest teraz naprawdę jeden z wielu przykładów, w filmie Marka Koterskiego – trochę tragikomedii, takiej groteski o życiu; a z drugiej strony w pięknym, poruszającym filmie jak „Pianista” Romana Polańskiego i ty z punktu widzenia muzykolożki, jakie cechy byś wyszczególniła właśnie tej muzyki, że ona taka jest, bym powiedziała, plastyczna?

ALEKSANDRA GRUDA: [MHM] Plastyczność, tak, myślę, że to jest dobre określenie. Plastyczność, ale trzeba podkreślić bardzo mocno jej indywidualizm. To co jest niezwykle w Chopinie i to co też, myślę, sprawiło, że Chopin naszym symbolem narodowym, który też tak mógł szeroko wypłynąć poza granice Polski, bo Chopin jest ukochanym kompozytorem Azjatów, jednym z oczywiście, ale znana na świecie jest miłość Japończyków do Chopina, a nie tylko Japończyków, bo i ostatnio Korea święci tutaj triumfy jeśli chodzi o słuchalność i zainteresowanie Chopinem wśród melomanów, a to ze względu na siedemnasty Konkurs Chopinowski, czyli ten z dwa tysiące piętnastego, podczas którego wygrał Koreańczyk Cho Seong-jin i wówczas to zainteresowanie Chopinem też po prostu eskalowało w Korei; ale też Chińczycy. Wśród uczestników Konkursu Chopinowskiego Azjaci to jest z najliczniejszych grup reprezentacji różnych części świata, bo jest taka japońska badaczka Yasuko Shibata i badaczka ta twierdzi, też mi się wydaje, że to jest ciekawa perspektywa, bo jest Japonką, więc myślę, że może mieć takie ciekawe podejście do tego tematu. Ona twierdzi, że właśnie Chopin w specyficzny sposób kreował swoją polskość, a właśnie gdzieś po prostu starał się tę polskość umiejscowić w muzyce, znaczy interpretował w pewien sposób tę polskość i w zasadzie jego polskość i jego muzyka idą takim równoległym torem. Chopin stworzył tak indywidualny styl muzyczny, tak uniwersalny styl muzyczny daje nam też szansę do budowania tej mnogości skojarzeń. Właśnie z tymi skojarzeniami i z tymi różnymi skojarzeniami dyskutują chociażby w kinematografii autorzy różnych obrazów filmowych, bo niektórzy Chopina trochę ironizują i trochę się śmieją; inni właśnie stawiają na tę taką emocjonalność muzyki Chopina i na to... Chopin nawet w jednym ze swoich nieskończonych dzieł, czyli w „Metodzie do nauki gry fortepianowej” pisał, że muzyka to sztuka wyrażania emocji dźwiękami, muzyka to sztuka myśli dźwiękami i mimo tego że odcinał się mocno od literackich określeń swoich utworów, to jednak gdzieś tam te powiązania znajdował i to też odkrywamy w jego muzyce, jego muzyka wyraża całe spektrum różnych emocji. Każdy też, co ciekawe, odczytuje je na własny sposób – w indywidualny sposób - dlatego jest to tak wielkie i szerokie pole do tego, żeby z tym dyskutować w innym dziele, w innym rodzaju dzieła; czyli muzyka, która jest w tym świecie przedstawionym, kiedy ukazany jest pianista i ten komunikat wykonywania tej wysokiej sztuki czy kiedy jest po prostu tłem muzycznym i towarzyszy pewnej narracji emocjonalnej. Ten styl chopinowski nigdy nie został powtórzony u żadnego innego kompozytora przed Chopinem czy po Chopinie. Po prostu Chopin był jeden. Niesie ze sobą tak wiele, że jest wspaniałym polem, określmmy to w ten sposób, do tego, żeby z nim dyskutować, żeby z nim rozmawiać, żeby prowadzić z nim dyskurs, dialog w innym obrazie artystycznym, jak na przykład film.

NATALIA RYBA: Ta niepowtarzalność też jest ciekawa w takim kontekście, że z jednej strony mówimy, że Chopin tak mocno wpisał się w polskość i mam tutaj nawet na myśli coś takiego, że ja myśląc o wierzbach – myślę o Chopinie, prawda? Ale z drugiej strony przecież światowej rangi gwiazdy na przykład Alicia Keys, która wielokrotnie mówi

o tym, że wykorzystuje muzykę Chopina, to świadczy o tym, jak ta muzyka właśnie wychodzi poza tą polskość.

ALEKSANDRA GRUDA: Ona właśnie przez swój uniwersalizm i też asemantyczność, myślę, że to jest wielka siła też muzyki i takich sztuk, które nie posługują się słowem, że one są łatwo dostępne dla każdego odbiorcy, w takim sensie, że ja nie muszę znać języka, żeby rozumieć poezję – poezję muzyki; a Chopin jak wiemy, jak utrwała się w jednej z wielu narracji, Chopin jest poetą fortepianu, on pisze swoją poezję na dźwięki, co sprawia, że czy jest to Alicia Keys czy właśnie, no nie wiem, wyobrażam sobie: uczeń szkoły podstawowej słuchający na lekcji muzyki; no to jest to uniwersalne i może być zrozumiałe dla emocjonalności zarówno kogoś z poza Polski, jak i kogoś w Polsce. Choć myślę, że tutaj też jesteśmy przywiązani do tego pewnego wizerunku bohatera, Chopina-bohatera; dlatego w inny sposób odczytujemy te znaczenia z Chopinem, bo myślę, że one mogą być dużo lżejsze u przedstawicieli innych krajów. Nie jestem tutaj pewna, to jest taka moja osobista refleksja właśnie podczas naszej rozmowy. Być może ktoś już to próbował przebadać. Natomiast myślę, że my jesteśmy... co wynika po prostu z tego, że jak na początku rozmowy już określiliśmy, Chopin już od dziewiętnastego wieku jest po prostu symbolem naszym narodowym, polskim symbolem narodowym i trudno dyskutować z takim postawieniem sytuacji – polski bohater narodowy. Trudno jest nam czasem być otwartym i myśleć o tym, że Chopin mógłby być obnażony jakoś z tej swojej bohaterskości i to jest ciekawe bardzo, bo Chopin w popkulturze już za czasów jeszcze swojego życia był w jakimś sensie obnażany, mianowicie w tysiąc osiemset czterdziestym siódmym George Sand – jego wieloletnia przecież partnerka – wydała książkę „Lukrecja Floriani”. Książkę, w której pojawiają się dwie postaci tytułowa Lukrecja i książkę Karol. W tym momenciebuchnęło skandalem wśród czytelników i odbiorców tej książki, ponieważ wszyscy odczytywali w tej powieści właśnie pod postaciami Lukrecji oraz księcia Karola właśnie George Sand i Chopina; i to już był pierwszy skandal i próba takiego przemycenia innego Chopina, prywatnego Chopina do tej strefy popularnej, jakieś takiej plotkarskiej i później na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci wielkim kolejnym skandalem jest chociażby publikacja rzekomych listów Fryderyka Chopina do Anny Potockiej mnie więcej sto lat później, które były tylko apokryficzne, one były tylko fantazją autorki. Nie dość, że w ludziach jest taka potrzeba polemizowania z tym duchem bohatera narodowego, że tak już może mamy dość tej narracji, że tak chcemy po prostu ujrzyć tego Chopina z krwi i kości, tego bardziej prywatnego; który lubił określone smaki, lubił czekoladę. Tego, który zachwyił się pięknem przyrody na Majorce. Być może polemizując z takim bohaterem narodowym, mamy ochotę dotknąć tego zwykłego Chopina bardziej. To, że po prostu był ludzki, sprawiło, że jest mi bliższy. To, że dowiedziałam się, że lubił czekoladę, sprawiło to, że tak samo zachwyam się jego muzyką, a jest mi bliższy po prostu jako człowiek, który popełniał błędy, który się mylił, który popełniał nawet błędy ortograficzne, [śmiech] więc po prostu myślę, że postać Chopina, historyczna postać Chopina może być nam bliższa i łatwiejsza do identyfikowania się, jeśli znamy te niektóre wątki prywatne albo takie związane z codziennym życiem. Przy czym uważam też, że współcześnie jest wielki pociąg do skandalów, do takiego skandalizowania pewnych spraw. Żyjemy w dwudziestym pierwszym wieku, a choćby emocjonalność, sposób komunikowania się w dziewiętnastym wieku były inne, zupełnie inne; więc nie wszystko pewnie jesteśmy w stanie zrozumieć, ale też mam takie poczucie, że lubimy te aferki teraz i uważam, że nie jest to, przynajmniej z mojej prywatnej perspektywy, coś dobrego i że czasem jest to po prostu przerost formy nad treścią.

NATALIA RYBA: Chciałabym jeszcze zapytać o to, jak silnie jego twórczość jest wpisana w naszą polskość, to znaczy, czy, tak jak wcześniej powiedziałaś, marka Fryderyka Chopina pomaga promować polskość?

ALEKSANDRA GRUDA: Myślę, że niezmiennie tak i myślę, że dowodem na to jest Międzynarodowy Pianistyczny Konkurs imienia Fryderyka Chopina. Jest to wydarzenie, które przyciąga absolutnie wszystkich ze wszystkich krajów. Dowodzą temu choćby statystyki z dwa tysiące piętnastego roku, gdzie faktycznie transmisje z Konkursu Chopinowskiego były słuchane absolutnie na całym świecie od najdalszych zakątków Afryki, po Azję; tak więc Chopin stanowi nadal dla nas postać, dzięki której Polska może rozbrzmiewać w tak wspaniały sposób, bo właśnie muzyką, tak łatwą do rozumienia przez innych i myślę, że to jest wielka siła nadal w Chopinie.

NATALIA RYBA: Tak już kończąc, może to będzie trochę kontrowersyjne pytanie, ale jakoś mam ochotę je zadać, że wykorzystywanie jego muzyki w takiej przestrzeni codziennej świadczy o tym, że ta muzyka przez duże „m” tak bym to ujęła, zamienia się w muzyczkę czy wręcz przeciwnie, to właśnie świadczy o tym, że chcemy o nim pamiętać i potrzebujemy jego twórczości po prostu wszędzie?

ALEKSANDRA GRUDA: Myślę, że tutaj trzeba wrócić znów do tych wątków marketingowych, bo to nie jest do końca wtedy promowanie samego Chopina, samego w sobie, tak jak choćby, nie wiem... może Pendolino jest jakimś przykładem, ale raczej wykorzystywanie tego spektrum znaczeniowego, które Chopin za sobą niesie po to, żeby jednak zyskać coś na tym. Nie twierdze, że we wszystkich przypadkach wykorzystywania marki Chopin i jego nazwiska, i tego co się kojarzy nam z Chopinem, jest nastawione na zysk, bo myślę, że trzeba by tutaj po prostu przypadek za przypadkiem rozpatrzyć. Niestety tutaj, w tej sytuacji wykorzystywanie go w sferze marketingowej jest nastawione na pozyskiwanie konsumentów. Być może w jakiejś części do tych konsumentów trafia Chopin, w ten sposób, że być może widząc reklamę, słysząc muzykę towarzyszącą jakiejś reklamie zastanowią się co to za kompozytor albo że o Chopin – przypomną sobie w ten sposób i też jest tutaj jakiś dobry, pozytywny aspekt. Pozytywny w sensie pozyskania słuchacza dla Chopina, [śmiech] ale jednak moim zdaniem najwspanialszym sposobem dotarcia Chopina do publiczności jest jego muzyka w postaci wykonań koncertowych. Nie twierdę tutaj, że musi być to sala w Filharmonii Narodowej czy wielka sala koncertowa z światowej sławy pianistą, ale muzyka Chopina jest teraz bardzo dostępna choćby w portalach streamingowych, na YouTube, w różnych składankach, które mogą nam po prostu towarzyszyć na co dzień i myślę, że Chopin może być świadkiem codzienności, w takim sensie, że możemy mieć go po prostu w słuchawkach kiedy idziemy do pracy, nie musimy go zawsze słuchać właśnie siedząc w sali koncertowej i że Chopin może nam po prostu towarzyszyć w drodze do pracy, na uczelnię, do szkoły i że to też jest wtedy wspaniałe spotkanie z kompozytorem. Myślę, że też trudno byłoby w jakikolwiek sposób zamienić jego muzykę, właśnie pisaną przez... czy mówioną [śmiejąc się: przez wielką literę] na „muzyczkę”, bo te dzieła się po prostu bronią i myślę, że będą się bronić zawsze.

NATALIA RYBA: I na koniec życzymy sobie, żeby jego muzyka wybrzmiewała, gdzie tylko się da, żeby była reinterpretowana, żeby po prostu była obecna i bardzo dziękuję za rozmowę.

ALEKSANDRA GRUDA: Dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.